



BARDZO KRÓTKIE POPRZEDZENIE, ALE NA DOMKNIĘCIE *

Wybuch wojny we wrześniu 1939 roku spowodował, że podjęcie przez przyszłą studentkę Antoninę Kłoskowską zamierzonych studiów socjologicznych na Uniwersytecie Warszawskim nie było możliwe. To, co nastąpiło później, Antonina Kłoskowska przedstawiła, już jako profesor socjologii, w „Kulturze i Społeczeństwie”, w tomie, w którym opisane zostały doświadczenia polskich socjologów z czasu wojny. W Jej przypadku poza doświadczaniem okupacyjnej rzeczywistości był to także czas studiowania, czas nauki.

Antonina Kłoskowska tak pisała o własnych motywach wyboru kierunku studiów, nawiązując do koncepcji analizowania indywidualnych przypadków:

„Najściślej osobiste motywy wiązały się z tendencją do przewyciężenia zbyt skrajnego egotycznego indywidualizmu. W terminach wstępnych lektur, jeszcze z czasów szkolnych, zostało to podówczas określone jako przejście od pozycji Fryderyka Nietzschego do Bertranda Russella. Ale towarzyszyła temu bardziej bezinteresowna, nieosobista tendencja rozumienia,

* Tekst jest rozwiniętą wersją wprowadzenia do zamieszczonego w „Kulturze i Społeczeństwie” (2026, nr 3, s. 3–23) rocznicowego wykładu Profesora Pawła Pieniążka pt. *Nietzsche po czasie czy nie na czasie? Nietzsche dziś*. Wyjaśnia, dlaczego wykład ten miał taki właśnie temat.

jakie jest życie i n n y c h ludzi. [...]. Nie wiązało się to bezpośrednio z programem szkolnym, chociaż na przykład pierwsze oryginalne teksty Nietzschego poznałam z podręcznika do niemieckiego”.

To licealny program szkolny pomógł przyszłej studentce socjologii znaleźć termin określający własne zainteresowania — zagadnienia współczesne.

Kiedy studiowanie i uczenie się okazało się niemożliwe, w październiku 1939 roku w Piotrkowie, podobnie jak w wielu miastach w Polsce, maturzyści i w ogóle młodzi stanęli wobec wyboru perspektyw dalszego kształcenia. Spotkanie młodzieży, które się wówczas odbyło w tym powiatowym mieście, było impulsem do organizacji tajnego nauczania. Antonina Kłoskowska nawiązała wtedy kontakt z sześciuosobową grupą, która podjęła samokształcenie. „Tak powstało pierwsze wojenne seminarium mojego życiorysu” — stwierdziła po latach. Seminarium jednak dość szybko się rozpadło. Postanowiła kontynuować samokształcenie. Jak napisała:

„W związku z eskapistyczną pozycją życiową moja próba kontynuacji nauki w czasie wojny i okupacji była podjęta nie przeciw Niemcom, jak u rówieśnika heroicznego, Jana Strzeleckiego, ale tylko p o m i m o. Tak powstało moje drugie wojenne seminarium, całkowicie indywidualne, jednoosobowe”.

Prowadząc pracę seminaryjną, nie tylko sporządzała konspekty swoich lektur, ale prowadziła również zapisy eseistyczne, w których — jak sama zauważyła — „prawie brak bezpośrednich wzmianek o wojnie”, choć jeden z nich zawiera fragment „Z nastrojów nietzscheańskich”. To stwierdzenie Pani Profesor opatruje przypisem:

„Byłam wówczas w pełni świadoma *nielusznosci* uzurpacji Nietzschego na rzecz ideologii narodowego socjalizmu. «Nastroje nietzscheańskie» odnosiły się do *dialektyki* cierpienia i afirmacji życia”.

Wojna się kończyła, a Antonina Kłoskowska w październiku 1945 roku znalazła się na pierwszym socjologicznym proseminarium na Uniwersytecie Łódzkim. Jak wspominała: „Mój pierwszy uniwersytecki referat poświęcony był koncepcjom Znanickiego”. Jak zauważyła przy okazji — samotne wojenne seminarium także przyniosło swoje owoce, umożliwiło wcześniejsze ukończenie studiów i przyspieszyło doktorat.

Lata minione od podjęcia studiów i pisania doktoratu to nie był, jak się wydaje, czas „zerwania” z Nietzschem. W wydanej w 1964 roku bardzo ważnej w dorobku Antoniny Kłoskowskiej książce *Kultura masowa. Krytyka i obrona* jest on przywoływany bodajże dwadzieścia dwa razy, nieco mniej niż Dwight Macdonald czy Karol Marks, ale częściej niż na przykład Karl Mannheim czy José Ortega y Gasset. Z prostego powodu. Autorka jest przekonana, że możemy mówić „niemal już o teorii kultury masowej” (s. 233). Kolejne pięć stron to prezentacja jej zarysu. Tylko na s. 235–237 mamy przypisy do oryginalnych wydań dzieł filozofa, choć w wywodzie autorskim występują już tytuły polskie (*Ludzkie, arcyłudzkie* (2), *Tako rzecze Zaratustra*, *Poza dobrem i złem*). Dodatkowo w jednym z przypisów dolnych mamy przywołanie innych niż dotychczas polskojęzycznych wydań dzieł Nietzschego (*Jutrzenka*, *Wiedza radosna* i *Rozważania nie na czasie*). Zauważmy, że w całej książce przeważają ogólne nawiązania do myśli filozoficznej Nietzschego, a wspomniane wyżej przytoczenia konkretnych dzieł są wyjątkiem.

Później Nietzsche pojawia się mimochodem, jakby z przypadku, bez odniesień do konkretnego tekstu, kiedy Antonina Kłoskowska porusza w swoich artykułach kwestie związane z postmodernizmem czy tożsamością. Czasem jest obecny w tekstach, z którymi Antonina Kłoskowska prowadzi rozmowę. Nietzsche powróci jednak, ale tylko jeden raz, w innej znaczącej książce *Kultury narodowe u korzeni*.

W latach dziewięćdziesiątych minionego wieku Profesor Antonina Kłoskowska w rozmowach i w trakcie seminariów od czasu do czasu przywoływała sentencję „Przyszliśmy na ramionach olbrzymów”. Ja sam przeczytałem o niej znacznie później w pięknym eseju Umberta Eco. Kiedy Pani Profesor ją cytowała, to wydawało mi się, że wiem, o kogo chodzi. Niestety, nigdy nie zapytałem o to, tym bardziej nie zapytałem o Nietzschego. Może za późno spostrzegłem to znikanie jego nazwiska z książek i artykułów Pani Profesor, a przecież na swój sposób dostrzegałem jego ważność, może nawet bycie olbrzymem, dla wielu kluczowych postaci humanistyki końca XX czy początków XXI wieku, dla prac z zakresu filozofii i socjologii, z pewnością choćby dla takich filozofów jak Jacques Derrida czy Gilles Deleuze. Dla mnie osobiście istotne znaczenie miała książka Krzysztofa Michalskiego *Płomień wieczności. Eseje o myślach Fryderyka Nietzschego*, bo pozwoliła mi wypracować własne stanowiska w kwestii performerów, określenia, które jakiś czas temu robiło karierę w nauce o teatrze.

Coraz częściej wydawało mi się, że nie sposób zapytać, co z myślą Fryderyka Nietzschego dziś. Profesor Paweł Pieniążek przyjął moje zaproszenie i w sali seminaryjnej imienia Profesor Antoniny Kłoskowskiej na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego odpowiedział na to pytanie. Wykład został wygłoszony w związku z przypadającą 12 lipca 2026 r. dwudziestą piątą rocznicą śmierci Profesor Antoniny Kłoskowskiej — wieloletniej, dożywotniej Redaktor Naczelnej naszego pisma.

Obecnie tekst wykładu jest przedstawiony P.T. Czytelnikom „KiS”.

Kazimierz Kowalewicz